

Wiktor Hahn

Pierwsze tłumaczenie niemieckie "Mazepy" J. Slowackiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 4/1/4, 307-311

1905

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

rami, co zresztą pochodziło z egotyczności jego utworów; tak np. nazywa się chętnie (mniej więcej w tym właśnie okresie czasu, w listach do D. Potockiej) Henrykiem. Dalej przypomnijmy sobie, że Krasiński nieustannie sobie się przypatruje i bada swe usposobienie, swój charakter, czasem nawet (zwłaszcza w młodszych latach) z pewną próżnością, z pewnem lubowaniem się. Otóż, czytając *Titana*, odkrywał pewne podobieństwo między sobą a Albanem Cezara; podobieństwo najpierw ogólne: taki sam charakter wzniosły i wyniosły, taką samą szlachetność uczuć, ten sam idealizm; następnie w pewnych szczegółach: wczesna śmierć matki, stosunek do ojca (I, 32 ns. i in.), pragnienie siostry (por. w listach do Potockiej, „Tyg. il.“ nr. 41, str. 805). — Cezara miewa sny i widzenia, jak Krasiński, w Rzymie obaj odbierają wrażenia dość analogiczne, Cezara pisze dziennik z podróży do Ischii, Krasiński z podróży po Sycylii. Te fakty sprawiły, że poeta nasz niejako identyfikował się z bohaterem *Titana* ¹⁾, że ta postać utkwiała mu głębiej w pamięci, i że sobie nadał jego imię — bo przecież Cezara ze *Snu* a Krasiński, to jedna osoba.

Tak wyobrażam sobie stosunek Krasińskiego do Jean Paula. Może komuś szczęśliwшему uda się uzasadnić stanowisko mniej sceptyczne wobec tej kwestyi ²⁾, z czego sam pierwszy cieszyć się będę — wątpię jednakże.

Stanisław Dobrzycki.

Pierwsze tłumaczenie niemieckie „Mazepy“ J. Słowackiego.

W znanem wydawnictwie L. W. Botha: „Bühnen-Repertoire des Auslandes: Frankreichs, Englands, Italiens, Spaniens. In Uebersetzungen herausgegeben von L. W. Both“ ukazała się w r. 1846. tragedia Juliusza Słowackiego „Mazepa“ w tłumaczeniu niemieckim Augusta von Drake (tom XIV. nr. 111. str. 2021—2046, 8-olex), p. t.: „Mazeppa. Ein Trauerspiel in fünf Aufzügen von Julius Słowacki. Aus dem Polnischen übersetzt von August von Drake“. (Preis 10 Sgr.).

¹⁾ Może też jest to jeden z powodów, dla których *Titan* jest według niego arcydziełem.

²⁾ Może ów dziennik Krasińskiego w albumie *Delfiny* Potockiej dałby sposobność do zdobyczy więcej konkretnych — ale dziennik ten jest niedostępny.

O samym Drakem nie przechowały się żadne wiadomości; z prac jego literackich, oprócz przekładu „Mazepy“, znam jeszcze dwie, odnoszące się do stosunków polskich. I tak w r. 1826. i 1827. ukazało się pod jego redakcją wydawnictwo zatytułowane: „P o l n i s c h e Miscellen herausgegeben von August von Drake. 1. und 2. Band. Warschau. Gedruckt bei Josef Węcki 1826 – 7⁴ 1).

W wydawnictwie tem, oprócz artykułów samego wydawcy, ukazały się jeszcze artykuły S. H. Merzbacha, J. Kolberga, nadto przekłady utworów Mickiewicza, Brodzińskiego, Karpińskiego, Kochanowskiego i Lipińskiego. (Estreicher: Bibliografia I. 337 n.).

W r. 1831 wydał Drake tłumaczenie niemieckie dzieła Lelewela: „Panowanie Króla Stanisława Augusta“ p. t.: „Geschichte Polens unter Stanislaus August. Eine Darstellung der dreissigjährigen Anstrengungen der Polnischen Nation, ihrem Vaterlande aufzuhelfen. Von Joachim Lelewel, ehemaligem Professor der Geschichte an der Universität in Wilna, gegenwärtig Mitglied der Polnischen Nationalregierung. Aus der noch ungedruckten Originalhandschrift übersetzt von A. v. Drake“. Braunschweig. Verlag von Friedrich Vieweg. 1831, 8-o, str. 2 nl + IV + 128.

Tłumaczenie to charakterystyczne z tego powodu, że tłumacz przystąpił do niego — jak o tem poucza sam tytuł książki — jeszcze przed pojawieniem się polskiego oryginału w druku, a szczegól ten wskazuje niezawodnie na bliższe, nieznanne nam jednak, stosunki tłumacza z autorem. Z przedmowy, pisanej w Warszawie w dniu 4. kwietnia 1831., dowiadujemy się, że rękopisu udzielił Lelewel w r. 1830., z pozwoleniem wydania tłumaczenia, gdyż na ogłoszenie oryginału w Warszawie nie dozwalały ówczesne stosunki cenzuralne. Tem się tłumacz pozwoleń Lelewela, z początkiem jednak roku 1831., prawie na miesiąc przed ukazaniem się tłumaczenia Drakego wskutek zmiany stosunków cenzuralnych, pojawił się także oryginał polski. Z przedmowy wymienić jeszcze należy pełne entuzjazmu wyrazy tłumacza o powstaniu listopadowym, jakoteż słowa uznania o Lelewelu. Najważniejszy jednak szczegół w przedmowie jest ten, że Drake był Polakiem, mówi bowiem w niej, wspominając o literaturze do dziejów Stanisława Augusta: „In der polnischen Sprache besitzen wir über diesen Abschnitt unserer Geschichte zahlreiche... Materialien“ (str. VI).

Wróćmy do przekładu „Mazepy“. Tłumaczenie tego dramatu, dokonane wierszem białym, dziesięcio- i jedenastozgłoskowym, oddaje utwór w ogólności wiernie, tłumacz jednak nie potrafił odtworzyć piękności oryginału, tak, że tłumaczenie jego nie może czytelnikowi obcemu nawet w części dać wyobrażenia o stylu poety.

1) Według Estreichera wyszło 5 zeszytów w 8-ce, zeszyty wychodziły miesięcznie w objętości 5—6 arkuszy druku; zeszyt I-szy wyszedł w październiku 1826.

Język przekładu chropawy, pozbawiony prawie zupełnie poetyczności, czyni z najpiękniejszych miejsc ustępy bezbarwne, w których czytelnik polski napróżno szuka zalet oryginału. O wartości tłumaczenia niech dadzą zresztą świadectwo dwa ustępy. Pierwszy to wyjątek ze sceny drugiej aktu drugiego:

„Heute früh

Bei Sonnenaufgang ging ich, wie gewöhnlich,
 Zur heiligen Messe. Da trat unversehens
 Im Garten Herr Mazeppa mir entgegen,
 Auf einem schmalen, von Gebüsch rings
 Umgeb'nen Stiege kniet' er plötzlich nieder.
 Mein Antlitz deckte sich mit Bläss' und Tränen —
 Doch wich, um kein Erschrecken zu verrathen,
 Ich nicht zurück. Da hub er an zu sprechen,
 Am Rosendufte hab' er mich erkannt,
 Aurora habe ihm von mir gesagt...
 Voll Scham, zumal da leicht ich nur verhüllt war,
 Denn keinem Menschen dacht' ich zu begegnen,
 Senkt' ich die Blicke in das Baches Flut,
 Wie bei den Fischlein Rat und Hilfe suchend —
 Der Freche meine blassen Wangen sehend,
 Vermeinte wohl, dass mit der Röte mir
 Zugleich die Scham entwichen — und als angstvoll
 Ich schwenkte auf dem Stieg, fing er mich auf —
 Und auf dem Antlitz fühlt' ich seine Lippen“.

Przytaczam jeszcze ustęp z pożegnania Amelii i Zbigniewa
 (Akt III. scena III. — słowa Amelii):

Ausser Tränen nichts —

Es ist für meine reine Seel' ein Flecken,
 Mit Dir zu sprechen, als verständig ich Dich —
 Ich will nicht weiter forschen. — Ewig werd' ich
 Gott für Dich bitten — Fürcht' Dich nicht, wir sind
 Unschuldig — solches Leiden sendet Gott,
 Doch durch's Gebet erlangt man wieder Ruh'.
 So leb' denn wohl auf ewig! Ich bin arm,
 Nichts ausser Tränen hab' ich Dir zu geben —
 Es ist nichts Sündliches, wenn, hingebeugt
 Ich, über Dich, mit Tränen dich benetze —
 Du wirst sie nicht vergessen — o, ich bitte,
 Gedenke dieser Tränen... meiner auch.
 Ich leide grosse Qual, doch bitt ich Dich,
 Nicht schlimm von mir zu denken: denn was ich
 Jetzt spreche.... spreche ich bewusstlos — Lebe wohl!

W nazwiskach osób tragedyi dopuścił się tłumacz kilku zmian: do najważniejszych należy nazwanie żony wojewody „Ludmiłą“; ta nazwa dziwnie brzmi dla polskiego czytelnika, przyzwyczajonego do imienia Amelii. Z jakiego zaś powodu dopuścił się tłumacz tej zmiany, trudno dociec. Zamiast Chrzastki występuje „Dembowski“; nazwiska Mazepy i Paska zmienia tłumacz na „Mazeppa“ i „Passek“; w scenie drugiej zamiast marszałka ziemskiego Szczara występuje „Kmita“ (str. 2022.); o kasztelanowej Robronckiej ze Spizu czytamy, że pochodzi z „Polaniec“.

Na końcu tłumaczenia znajduje się krótki artykuł Drakego o Słowackim. Jest to jeden z pierwszych głosów w literaturze niemieckiej o poecie, dlatego przytaczam go poniżej w całości zwłaszcza, że tłumaczenie Drakego należy dzisiaj do rzadkości bibliograficznych. Zawarta w nim ocena działalności literackiej poety jest ogółem trafna, jakkolwiek zarówno w niej, jak i w szczegółach z życia poety jest niejeden szczegół mylny, co uważny czytelnik łatwo sam spróbuje, n. p. fałszywą wiadomość o udziale poety w powstaniu listopadowem, lub nieznaną skądinąd sąd Mickiewicza, według którego Słowacki miał być „szatanem poezyi“, sąd, mający swe źródło prawdopodobnie w znanem zdaniu Mickiewicza, że poezya Słowackiego jest świątynią bez Boga. Zdanie, potępiające działalność Słowackiego jako Towiańczyka, jest zapewne pierwszym w ogólności sądem o tym okresie życia poety.

Artykuł Drakego, pomieszczony na str. 2045—2046, opiewa jak następuje:

„Julius Słowacki, Sohn des durch seine ästhetischen Schriften in der polnischen Literatur rühmlich bekannten Wilnaer Professors Eusebius Słowacki wurde 1809 in Wilna geboren und erhielt daselbst auf der dortigen bis auf 1831 höchst blühenden, jetzt aufgehobenen Universität seine höhere wissenschaftliche Ausbildung. Nach Unterdrückung des polnischen Aufstandes von 1830, an dem er nicht nur als Soldat, sondern auch als tyrtäischer Volksdichter einen regen Anteil genommen, emigrierte er in's Ausland und nahm, nachdem er Europa durchstreift und auch im Orient gewesen, seinen temporären Sitz in Frankreich, namentlich in Paris, wo die bedeutendsten Notabilitäten der damaligen und gegenwärtigen Literatur Polens sich nach und nach zusammengezogen hatten. Der junge Słowacki sicherte sich bald unter denselben durch sein eminentes dichterisches Talent einen der ersten Plätze. Er ist vielleicht der produktivste, phantasie reichste und vielseitigste unter den lebenden Dichtern Polens. Seine rasch nach einander folgenden zahlreichen Werke, epischen, lyrischen und dramatischen Inhalts, schrieb er meistens mit dem ersten Angriff fertig. Aber eben dieser innere schöpferische Drang seines Geistes verbunden mit einer unruhigen, leidenschaftlichen, durch Missgeschicke des privaten und öffentlichen Lebens aufgeregten

und erbitterten Natur des Gemüts hinderte den Dichter auch oft seinen Schöpfungen die letzte innere und äussere Vollendung zu geben. Die meisten derselben entbehren der höheren idealen Versöhnung und Ruhe und dies scheint nicht bloss eine Folge des inneren Bruches, sondern häufig Absicht bei dem Dichter zu sein, indem er nämlich die Kehrseite des Menschen- und Völkerlebens, die Ironie des Schicksals, zum Grundgedanken seiner Darstellungen macht. Es liegt überhaupt etwas Dämonisches sowohl in dem Geiste, als in den Schöpfungen des Dichters, und höhnischer Spott und Gelächter begleiten fast durchgängig die Stimme und Äusserung der heiligsten Pflichten, der edelsten Tugend und Taten. Słowacki hat darin eine gewisse Ähnlichkeit mit Byron, so verschieden auch der Ausgangspunkt und die Verhältnisse Beider gewesen. Mickiewicz, der objektivste und vollendetste unter den lebenden polnischen Dichtern, nannte Słowacki wegen seiner negativen Richtung den Satan der Dichtkunst, und hatte insofern Recht als Słowacki der Einzige war, der das von Schlegel aufgestellte und fast alle polnischen Dichter der Gegenwart beherrschende religiöse Moment, in dem sich das Ideal der Kunst beständig spiegeln soll, in seinen Dichtungen gänzlich vermied, und an dessen Stelle den Zufall, ja, das blinde Fatum der Leidenschaften walten liess. Nach langem Kampfe unterlag demnach Słowacki zuletzt der religiösen Richtung Mickiewicz's, und gesellte sich endlich der mystisch-religiös-poetischen Sekte des Towianskischen Messianismus, zu dem sich nach und nach fast alle in Paris lebenden Dichter bekannten, und dessen Hauptverfechter bekanntlich Mickiewicz selbst in seinen slavischen Vorlesungen geworden. Słowacki hat somit an sich selbst die Ironie des Schicksals erfahren, sein Geist ward gebrochen und er ist von da an, eben so wie Mickiewicz sammt den übrigen sonst ausgezeichneten Dichtern, für die polnische Literatur als verloren zu betrachten — ein nicht genug zu beklagendes Ereignis!“

Wiktor Hahn.

Teorya palingenezy w „Samuelu Zborowskim“ Słowackiego.

Bardzo sumienna i pracowita rozprawa Dra Hahna o Słowackiego „Samuelu Zborowskim“¹⁾ dała mi po chop do napisania niniejszej rzeczy. Szanowny autor, mówiąc o podstawowej idei dra-

¹⁾ Dr. W. Hahn: Juliusza Słowackiego „Samuel Zborowski“. We Lwowie 1905. Nakł. Tow. dla pop. nauki pol.